

SI EW

MŁODEJ WSI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU MŁODEJ WSI.

W GOŚCINIE U MŁODYCH CHŁOPÓW LITEWSKICH

W dniach od 29.V do 3.VI delegaci naszego Związku prezes kol. St. Gierat i ref. współpracy z młodzieżą państw obcych kol. K. Kazimierski byli gośćmi Org. Kół Młodych Rolników w Litwie. Delegaci zapoznali się z działalnością tej organizacji oraz omówili formy współpracy Centralnego Zw. Młodej Wsi z organizacją — Kół Młodych Rolników. Podczas wyjazdu w teren przyrzekli się metodom pracy Kół, oraz kulturze rolnej wsi litewskiej.

W Kownie zetknęli się również z innymi organizacjami młodzieży lub też z redaktorami pism, przeznaczonych dla młodzieży, jako że w Litwie wszystkie organizacje mają charakter chłopski bez względu na strukturę organizacyjną czy zabarwienie polityczne.

Szczegółowo zapoznali się z treścią pracy młodzieży, która w Litwie znajduje duże zrozumienie zarówno wśród młodzieży jako też wśród starszego pokolenia.

W organizacji Młodych Rolników delegaci nasi byli podejmowani przez prezesa Władysława Tiskusa (Tyszkusa) oraz inspektora Witolda Kaniauskasa. W organizacji młodzieży katolickiej rozmowa odbyła się z prezesem Józefem Leimonasem.

Dla pełnego poznania życia młodzieży, koledzy nasi nawiązali również kontakt z przedstawicielami korporacji akademickich, ważniejszych odcieni ideowo - politycznych.

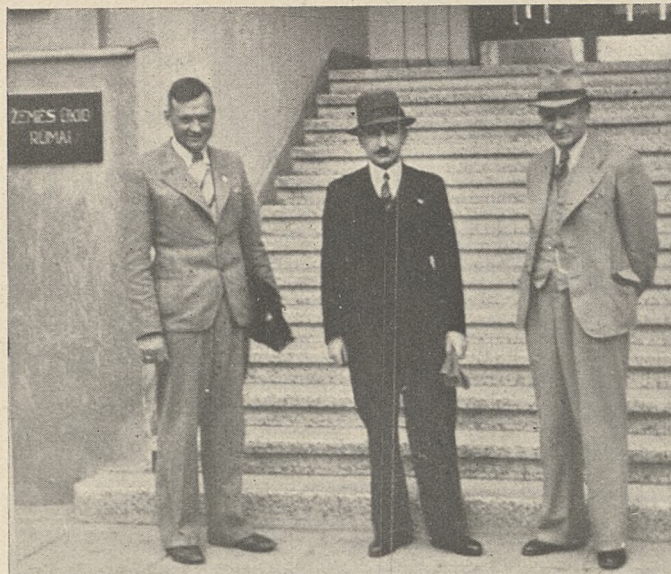
Jest to pierwszy krok do współpracy młodzieży chłopskiej Polski i Litwy i starać się powinniśmy nawiązać porozumienie zacieśniać ku pożytkowi obu stron. Poza wymianą myśli, c z a s o p i s m, wydawnictw trzeba się dzielić nowymi sposobami pracy organizacyjnej. Da nam to możliwość wypracowania jaknajdoskonalniejszych form działania.

W ten sposób wiele osiągnąć kulturalnych i organizacyjnych zostanie wykorzystanych przez chłopów w ramach przyjaznej współpracy.

Ideologia chłopska, którą wyznajemy staje się podstawą i płaszczyzną współpracy między-

narodowej na wielkim miedzynarodowym bałtyckoczarnomorskim. Nawiązaliśmy porozumienie z młodzieżą litewską, wypełniając zasady naszej deklaracji ideowej.

Zamieszczamy w tym numerze krótki i ogólny artykuł o organizacjach w Litwie. W następnym zamieścimy bardziej szczegółowy opis.



Kol. Stanisław Gierat (w środku) przed gmachem izby rolniczej w Kownie. Z prawej strony Vladas Tiskus, z lewej Witold Kraniauskas.

ORGANIZACJE MŁODZIEŻY W LITWIE

POWSZECHNE

W Litwie istnieją trzy główne ugrupowania polityczne Tautinicy (Narodowcy), wyznający zasadę autorytatywnych rządów, Krikszczonie (Katolicy) i Laudinicy (Ludowcy), które oddziaływiają na bieg życia państwowego. Tautinicy doniedawna sami sprawowali rządy w państwie, a obecnie po zabranii Kłajpedy przez Niemców, dopuścili do władzy Katoликów i Ludowców, dając im do obsadzenia trzy ministerstwa.

Dwie pierwsze organizacje posiadają swoje ugrupowania młodzieży, ludowcy zaś wydają tylko pismo dla młodzieży, ale własnej organizacji młodzieży nie posiadają.

Jaunioji Lietuva (Młoda Litwa), licząca 40 tysięcy członków, stanowi odpowiednik ideowy partii



Święto Młodych Rolników: przodownica

Tautininków. Wydają oni pismo tygodniowe, pod nazwą Jaunioji Karta (Młode Pokolenie).

Organizacja młodzieży katolickiej (Lietuviu Katoliku Jaunimo Pavasario Federacija, czyli Federacja Litewskiej Młodzieży Katolickiej „Wiosna“) liczy 70 tysięcy członków i stanowi odpowiednik ideowy stronnictwa katolickiego. Wydają oni dwa pisma: dla dziewcząt Liepsuos (Płomienie) i dla chłopców Vyru Žygiai (Bohaterstwo).

Partia ludowców, choć nie posiada swej organizacji młodzieżowej, to jednak wydaje pismo dla młodzieży pod nazwą Musu Jaunimos (Nasza Młodzież).

Prócz tego istnieje jeszcze organizacja pomocniczo - wojskowa pod nazwą „Szaulisi“, odpowiadająca naszym „Strzelcom“.

Wszystkie te związki grupują młodzież od lat 18 do 30, za wyjątkiem Szaulisów, u których nie ma ograniczenia wieku. Między tymi organizacjami nie ma porozumienia, ani też wspólnej nadbudówki, która by uzgadniała pracę, czy łagodziła tarcia wewnętrzne.

AKADEMICKIE

Na uniwersytecie w Kownie, czy w akademii rolniczej w Datnowie wyżej wymienione kierunki ideowe reprezentowane są w korporacjach.

Neo Lituania (Nowa Litwa) skupia w swoich szeregach młodzież zbliżoną ideowo do partii narodowców. Wydaje ona swój organ co dwa tygodnie pod nazwą „Akademika“.

Sympatycy stronnictwa katolickiego są zgrupowani w korporacji „Ateitis“ (Przyszłość). Oni też wydają swoje pismo pod nazwą Studentu Dienos (Życie Studenckie).

Forma korporacyjna jest tak powszechnie uznawana na uniwersytecie kowieńskim, że nawet studenci ludowcy tworzą własną korporację pod nazwą Varpas (Dzwon). Wydają oni też swoje pismo Jaunimo Varpai (Młodzieżowe Dzwony).

Istnieje jeszcze wśród studentów organizacja pod nazwą Studentu Atstovybė (Przedstawicielstwo Studenckie), zbliżone do polskich Bratnich Pomocy. Zajmuje się ona działalnością samopomocową. Do jej władz wchodzi przedstawiciele wszystkich odłamów ideowych drogą głosowania na listy. W tym roku na ogólną liczbę 18 członków w zarządzie: katolicy mają 5 członków, narodowcy 3, ludowcy 2. Reszta miejsc przypada na drobne ugrupowania studenckie.

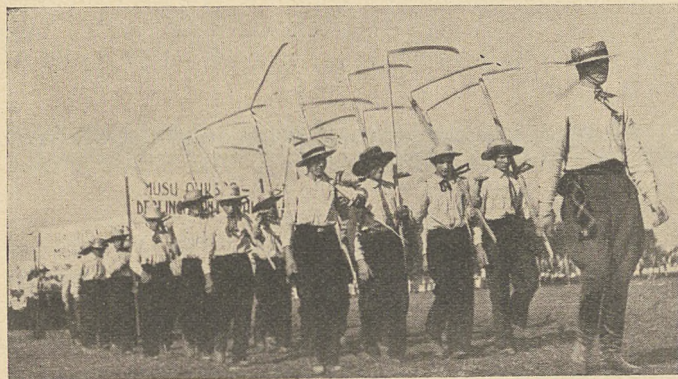
KOŁA MŁODYCH ROLNIKÓW

Zupełnie odmienna jest organizacja Kół Młodych Rolników. Jest to najmłodszy związek młodzieży wiejskiej w Litwie, bo założony dopiero w 1930 roku. Budowa organizacyjna tego związku jest taka: na czele stoi vyriausias (prezes), mianowany przez prezydenta państwa na wniosek ministra rolnictwa. W tym roku prezesem jest Władis Tiškus (Władysław Tyszkus), założyciel tej organizacji, dyrektor departamentu ministerstwa rolnictwa. Prezes posiada w centrali biuro składające się z inspektora, redaktora pisma i 2 instruktorów zawodowo-organizacyjnych.

Organizacja ta ma swoją siedzibę w Izbie Rolniczej i ściśle z nią współpracuje. W powiecie przy agronomii powiatowym działa instruktor, którego zadaniem jest udzielanie pomocy w pracach Kół Młodych Rolników.

Koło Młodych Rolników (a u nas się to zwie Koło Młodzieży Wiejskiej) jest urządzone następująco. Na czele stoi przewodnik, którym zazwyczaj jest starszy gospodarz lub nauczyciel. Do pomocy ma radę wychowawczą, złożoną z 3 lub 5 gospodarzy. Sama młodzież wybiera z pośród siebie zarząd, złożony z prezesa, sekretarza, skarbnika, bibliotekarza i czasem gospodarza świetlicy.

Członkowie dzielą się na 2 grupy: młodocianych od lat 12 do 15 oraz członków zwyczajnych, powyżej lat piętnastu. Na program pracy koła składa



Święto Młodych Rolników: Związkowcy w pochodzie

się: przysposobienie rolnicze, prace kulturalno-oświatowe i wychowanie obywatelskie, konkursy referatowe i czytelnictwo, oraz roboty ręczne. Z prac konkursowych odbywają się rejonowe wystawy rolnicze, połączone ze świętem rolniczym. Wyróżnianie prac, pisanych przez młodzież referatów odbywa się począwszy od koła, po przez powiat aż do centrali.

Organizacja ta liczy obecnie 1200 kół i 37 tysięcy członków. Wydaje tygodnik pod nazwą Jaunasis Ukininkas (Młody Rolnik).

CHARAKTER PRAC KÓŁ MŁODYCH ROLNIKÓW

Formy pracy, jakie stosują Koła Młodych Rolników w swej działalności wśród młodzieży, są zbliżone do form pracy w naszym Związku.

Jak już wspominałem, zasadniczą komórką organizacyjną, w której prace te są wykonywane, jest koło. Kół takich organizacja w całej Litwie, razem z krajem Kłajpedzkim, liczyła w roku ubiegłym 1.089 z 34.205 członkami, w tym 19.382 chłopców, co stanowi 57% ogólnej ilości członków. Średnio na każde koło przypada około 31 osób. Zaznaczyć trzeba, że rozmieszczenie kół w terenie jest dość równomier-

ne, co daje gwarancję jednakowego oddziaływania na środowisko.

Wiek członków wynosi od 12 do 25 lat, a prace, które oni w tym okresie wykonywują, w przeważającej większości dotyczą zagadnień zawodowo - rolniczych, najsilniej w organizacji rozbudowanych. Oczywiście, że na plan pierwszy, jeśli chodzi o te zagadnienia, wysuwają się prace dotyczące uprawy roślin, a przede wszystkim warzyw, czym trudniło się 29.464 członków, zajmując pod uprawę 1.313 ha ziemi.

Z kolei idą prace w hodowli drobiu, w której bierze udział 4.929 członków, oraz hodowla zwierząt domowych prowadzona przez 1.715 członków.

Jako sprawdzian z poczynionych postępów w tej dziedzinie służą wystawy urządzone rok rocznie za równo w poszczególnych kołach, jak też po wybraniu najlepszych z nich w gminach, bądź też powiatach. Ogółem w roku 1938 zorganizowano 314 wystaw, przyznając wyróżniającym się konkursistom dużą ilość nagród na ogólną sumę 45.600 litów. Pieniędzy tych nie wypłacono jednak w gotówce, a zużyto je bądź na opłacenie kosztów wycieczek, urządzanych dla nagrodzonych, bądź też na zakup dla nich narzędzi gospodarczych. Dużą w tym wypadku



Święto Młodych Rolników: Dziewczęta litewskie w pochodzie

pomoc niesie Ministerstwo Rolnictwa, które jest silnie zainteresowane w popieraniu produkcji rolnej.

Książkowe, umysłowe przygotowanie się do ro-

MŁODA WIEŚ NA DZIAŁA I SAMOLOTY

POW. MIŃSK-MAZ.:

- K. M. W. Kiczki 20 zł.
- „ „ „ Ceglów 20 zł.
- „ „ „ Pełczanka 20 zł.
- „ „ „ Jędrzejów 20 zł.
- „ „ „ Wola-Rafałowska 20 zł.

POW. WARSZAWSKI:

- K. M. W. Łomianki 70,90 zł na F. O. N.

POW. GRODNO:

- Koło Młodzieży z Orechowicz 20 zł na F. O. N.
- K. M. W. z Berszt wykupiło bon na 20 zł.
- „ „ „ z Jańskielewicz wykupiło bon na 20 zł.
- Członkowie K. M. W. z Nacewicz 3 bony po 20 zł na 60 zł.

Prezes P. Z. M. W. Fr. Trębowicz obligację P. O. P. na 100 zł.

Instruktor E. Jurzyk 3 bony po 20 zł na 60 zł.

POW. KOLSKI:

Dębno Królewski 20 zł i na F. O. N. 5 zł, na samolot kolski 5 zł.

Cząstków dwa bony po 20 zł.

Ruszków na samolot zł 23,45.

Lubotyń na F. O. N. zł 5.

Koźmin na F. O. N. zł 50.

Swiszewy na F. O. N. 5 zł.

Koło Nowiny Bogusławskie złożyło na F. O. N. dwa bony po 20 zł, gotówką zł 17 oraz srebrny zegarek i 20 monet srebrnych rosyjskich.

boty praktycznej w poszczególnych dziedzinach odbywa się za pomocą pisania referatów i czytania ich w kołach. Napisane referaty odsyłane są do oceny instruktorowi powiatowemu, lepsze zaś z nich dostają się do Centrali.

W czasie zimy bywają urządzone 3 tygodniowe kursy rejonowe robót ręcznych, w których biorą udział w przeważnej części członkowie organizacji, choć dostęp do nich mają i niestowarzyszeni, których odsetek dochodzi do 20%. Kursów tego rodzaju w ostatnim roku sprawozdawczym odbyło się 66.

Ponadto prowadzi się również 3 do 7-miodniowe kursy w większości o charakterze zawodowym z częściowym uwzględnieniem strony kulturalnej. Tego rodzaju kursów było 736.

Prace w dziedzinach nie czysto zawodowych, prowadzone są w drodze konkursów przez opracowywanie tematów społecznych i wychowania państwowego. Referatów z tej dziedziny ogłoszono 3.102. Młodzież poza tym trudni się zbieraniem materiałów ludcznawczych. Otrzymuje ona w tym celu specjalne formularze, które służą jej do planowego działania w tym kierunku. Wypełniono ogółem i nadesłano do Centrali w roku zeszłym 6.305 formularzy.

Młodzież prowadzi poza tym propagandę i urządza konkursy czystości w chacie wiejskiej, zbiera książki do bibliotek. Zaznaczyć trzeba, że sprawa bibliotek jest dobrze postawiona, gdyż każde koło posiada własną bibliotekę. Ogółem w bibliotekach znajduje się 120.847 tomów. Dochodzi poza tym do tego 126 bibliotek wędrownych, liczących od 50 do 60 tomów każda.

Również w dziedzinie organizowania własnych świetlic odniesiono duże sukcesy, gdyż liczba ich wynosi około 1.000.

Związek posiada również 41 orkiestr w kołach, oraz przeprowadza imprezy o charakterze kulturalnym.

Majątek posiadany przez koła stanowi pokaźną sumę, bo około 260.000 litów.

Dla zobrazowania natężenia prowadzonych prac wystarczy przytoczyć przykład, że w roku sprawozdawczym odbyło się w kołach 10.433 zebrań, 1.619 imprez kulturalno-rozrywkowych i 734 wycieczek.

Kazimierz Kazimierski

S R E B R N E W I O S Ł A

Równiną, doliną płyną łąki,
kołysząc wierzby z olszyną
kołysząc.
Uciekły z ziemi skowronki,
niejeden w niebie zaginął
i już go pola nie słyszą.

Skądże ta topiel naokół,
zieleni co dnia przybywa
zielonej?
Rano, w odwieczny, o zmroku
z pagórków w doliny spływa,
gotujcie wiosła srebrzone!

Brzask był biały, a wilgotny
wisiał jeszcze ómok
nad ziemią.
Jeden, drugi i stokratny
płynię, wolny krok
srebrem mieniać.
Kosy — wiosła
tną!...

Upadają smukłe pióra,
jaskry, kminki i kwasielce,
tu stokrótka wczoraj rośła
i goździki szły różowe,
niezabudka ścięta,
która?
Kosiarz płynie, schylił głowę,
bije wiosło, huczy serce:

Żal,
a płynąć trzeba,
podcinać żywe istnienie,
skibka czarnego chleba,
kiedyż ja dolę odmienię?
Pokosy idą w dal...

Kosy — wiosła śpiewają:
łąka spłynęła, jak woda
zielona.
Kosy na słońcu migają,
hej, chłopskiej pracy uroda,
obeschła łąka zielona.

Zofija rozwiła kłosy,
patrzy za świętym Janem
w Jordanie.
W poświęcie mokrej rosy
budzi się cichy poranek
w pachnącym sianie...

Edward Marzec.

WIEŚ SPÓŁDZIELCZA GOTOWA DO WOJNY

Gotowość do wojny nie ma nic wspólnego z wojowniczością. Nikt wojny nie chce, ale w sytuacji obecnej cały kraj musi być do niej przysposobiony i to nie tylko pod względem uzbrojenia, ale i moralnie. Społeczeństwo wykazało już duży stopień tego przygotowania w chwilach przełomowych. Dowodem tego jest zjednoczenie się wszystkich bez względu na przekonania polityczne dla spełnienia obywatelskiego obowiązku dozbrojenia armii.

Środowiska, w których uzbrojenie moralne robi postępy — a postępy te muszą być ciągłe — to przede wszystkim świat pracy i zorganizowana ludność wiejska. Dużo działają tutaj organizacje młodowiejskie i inne zawodowe. Są to ośrodki, dające inicjatywę poczynić. Moralna gotowość do ich zrealizowania rodzi się głębiej, w sercach jednostek, jako skutek przygotowania społecznego.

Niemniej ważną rolę spełnia na wsi spółdzielczość. Więź solidarności, przyzwyczajenie do ponoszenia odpowiedzialności za przyjęte na siebie zadania, uświadomienie roli społecznej, spełnianej przez zjednoczone w ruchu spółdzielczym jednostki — oto czynniki, kształtujące charakter, kładące podwaliny pod bezpośrednią akcję

W Kole Młodzieży w Kniatowach, pow. Wieluń, po wyborach zarządu uchwalono i postanowiono ogłosić w „Siewie Młodej Wsi“ taką rezolucję:

„My, młodzież zebrana na walnym zebraniu Koła w Kniatowach z nad granicznego powiatu wieluńskiego, zapewniamy Pana Marszałka Śmigłego - Rydza i Zarząd nasz Główny C. Z. M. W. w Warszawie, że gotowi jesteśmy stanąć do walki w obronie naszej Ojczyzny na progu granicy niemieckiej z wrogiem, gdyby się targnął na nasze granice. Młoda Wieś to dokumentuje i zawiadamia“.

Podpisał Zarząd: Kowalczyk Maksymilian, Dąbek Piotr, Perdek Józef, Szynczewski Piotr.

w razie potrzeby. Ruch spółdzielczy wykazał niejednokrotnie jak mocno jest związany z ideą niepodległości Polski. Wychowanie człowieka - obywatela, to dzieło, na które składa się wyteżona praca wielu lat i wielu pokoleń. W pracy tej zwłaszcza na terenie wiejskim spółdzielczość wzięła poważny udział.

Gotowość społeczeństwa do obrony narodowej polega jednak nie tylko na przygotowaniu moralnym. Wojna, to olbrzymi aparat, który dla prawidłowego funkcjonowania musi być dobrze naoliwiony. Żołnierz nie tylko strzela — żołnierz musi jeść. Mamy doświadczenie z czasów wielkiej wojny, jak to prywatne sklepikarstwo zajmowało się aprowizacją kraju. Dziś w podobnej potrzebie

naród da sobie radę bez paskarzy: wielka sieć spółdzielni spożywczych, jak również rolniczo - handlowych, będzie służyć za aparat rozprawdzający produkty, gromadzone na zasadach spółdzielczych i sprzedawane po uczciwych cenach. Już w czasie wojny poprzedniej zawiązki hurtowni spółdzielczych zajmowały się dostawami dla armii. Dziś potężny rozwój spółdzielczości pozwoli na prowadzenie tej akcji w o wiele szerszym zakresie. Wszystkie placówki spółdzielcze w razie potrzeby staną do dyspozycji państwa. Jest to: „Prosty obowiązek tak względem Ojczyzny, jak i idei spółdzielczej. Nie rozdzielamy tych rzeczy, gdyż w naszym środowisku uzupełniają się one ściśle“.

J. Podczaski

SPÓŁDZIELCZE SKLEPY ŻOŁNIERSKIE

W Nr. 4 „Poradnika Spółdzielni i Czasopisma Spółdzielni Rolniczych“ został wysunięty wniosek, by spółdzielnie powszechne podjęły akcję wyposażenia armii w wozy polowe. Wozy te przeznaczone są na urządzenie ruchomych sklepów spółdzielczych dla żołnierzy w polu, w których żołnierz zakupuje sobie wszystkie potrzebne mu artykuły użytku codziennego i spożycia, jakich nie otrzymuje w normalnej racji żywnościowej, a więc np.: papier listowy, znaczki, pastę do obuwia, szczerotki, igły, nici, papierosy, konserwy, czekoladę, cukierki, napoje orzeźwiające, bułki, wędliny itp.

Ważności roli, jaką spełniają sklepy ruchome w życiu żołnierza, biorącego udział w działaniach polowych, nie trzeba szeroko tłumaczyć. Wystarczy bowiem stwierdzenie, że od właściwego zaspokojenia potrzeb żołnierza zależy jego samopoczucie, bitność i odporność w polu.

Spółdzielnie wojskowe wzięły na siebie obowiązek organizowania takich sklepów, przy pomocy specjal-

nego funduszu, na który wydzielają z corocznych, czystych nadwyżek po 10 proc. Fundusze na ten cel rosną, ale daleko im jeszcze do osiągnięcia tego stanu, by mogły zaspokoić pełnię potrzeb; dlatego też spółdzielnie wojskowe chętnie widziałyby pomoc ze strony znacznie liczniejszych od nich spółdzielni powszechnych wszystkich rodzajów, których ofiarność i zdolność organizacyjna w tego rodzaju poczynaniach jest znana i niezawodna. Spółdzielcy wojskowi zwracają się więc do spółdzielców wszystkich form ruchu spółdzielczego (spożywców, rolniczo handlowych, kredytowych, mleczarskich, mieszkaniowo - budowlanych, wytwórczych i innych), aby ustosunkowali się czynnie do wysiłków spółdzielców wojskowych i przyszli im z pożądaną pomocą.

Koszt jednego wozu seryjnego wraz z odpowiednim wyposażeniem wynosi około 1500 zł.

Kwoty na ten cel należy przekazywać do dyspozycji gen. bryg. Narbut - Łuczyńskiego — Prezesa

Drogi spółdzielczości polegają na solidarności, na własnej i wzajemnej pomocy, na poszanowaniu rzetelności, prawdy i sprawiedliwości w stosunkach wymiennych, gospodarczych i społecznych. FR. STEFCZYK

PRZEZ SITO

TRUDNO SIĘ Z TYM POGODZIĆ

Są miejscowości, o których bardzo dużo mówi się i pisze. Każdy niemal szczegół z ich działalności wędruje na łamy dzienników. Są jednak i takie, o których nikt nie wspomni, ani napisze. Do takich należy nasza Holszańszczyzna. Cicho tu i spokojnie. A jednak i tu życie ma swoje uroki. Baby święconym zieleń czynią czarę. Różni znachorzy i zamawiacze konkurują z prawdziwymi lekarzami. Na swój sposób życie wre. Nie ciekawie tu jest, co prawda, pod względem kulturalnym. Obskurantyzm na cały regulator.

Jedynie organizacje młodzieżowe na tle tej szarzyzny promieniają i o tych chcę pisać. W każdej niemal miejscowości istnieje Koło Młodej Wsi. Przerabiamy przysposobienie rolnicze, konkursy czystości, konkursy hodowlane itp. Dużo czytamy. Mamy kilka zespołów śpiewaczych i kapel ludowych. Są też zespoły dramatyczne i kulturalno - oświatowe. Urządzamy akademie, wieczory literackie i rozrywkowe.

Można by więc śmiało zadeklamować pieśń o wsi pięknej, wsi spokojnej i wesołej — o świnkach i innych stworzonkach, w które obfituje wieś, gdyby nie inne rzeczy, bardzo paskudne.

Zaczęło się to od biblioteki gminnej im. Marsz. J. Piłsudskiego. Nasz miejscowy ks. proboszcz raczył pod groźbą najcięższej kary zabronić czytania książek. Biada temu, kto by ośmielił się przeciwstawić rozkazowi. Nie będzie przyjęty do spowiedzi, nie otrzyma rozgrzeszenia. Na pierwszy ogień poszła Młoda Wieś! Tak się bowiem złożyło, że Koła Młodej Wsi dla usunięcia ze wsi karciarstwa i pijaństwa, zaczęły szerzyć czytelnictwo. Biblioteka na wszystkie niemal wsie masowo wypożycza książki.

Straszną jest jednak złość ludzka! Każdej niedzieli ulewa z ambony, jak ciężkie kamienie, spada na młodzież. Wymyśla się jej od diabłów, heretyków, bezbożników. Ksiądz każe gnać palkami instruktorów rolnych, którzy by zechcieli przyjechać na wieś z odczytami. Słowa te padają z... ambony.

Trudno się nam z tym księdzem pogodzić, chociaż chcielibyśmy go szanować.

P o l i k a r p

Rady Nadzorczej Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych za pośrednictwem dyrekcji tegoż Związku przy ul. Nowy Świat 23/25 m. 30 w Warszawie, konto

Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych w P. K. O. Nr. 6528 lub konto w Banku „Społem“ 134 (przez konto Banku w P. K. O. Nr. 81800).

NIEMCY W POLSCE

W 21 n-rze Siewu omawialiśmy życie Polaków w Niemczech. Dziś zastanowimy się nad Niemcami w Polsce. Wiadomości oprzemy na świeżo wydanej i bardzo cennej książce Józefa Winiewicza pt. **Mobilizacja sił niemieckich w Polsce**¹⁾. Ożywili się oni niezwykle od momentu powstania hitleryzmu. Kiedy führer ogłosił zasadę, że Niemcy sięgają poza granicę Rzeszy wszędzie tam, gdzie mieszkają ludzie narodowości niemieckiej, zakotłowało się wśród Niemców zamieszkałych w Polsce. Powstały kłótnie między starymi i młodymi. Obie grupy walczyły z sobą o zjednoczenie Niemców w Polsce.

„Starzy“ mieli w swych rękach wszystkie warsztaty gospodarcze — ziemię i spółdzielczość. A tej ziemi wcale nie mało, bo posiadają 1/4 ogólnego obszaru Pomorza, stanowiąc zaledwie (przeciętnie) 10% tamtejszej ludności.

A i spółdzielczość rozwija się tam wcale nieźle. Same za siebie powiedzą zestawienia cyfrowe spółdzielczości niemieckiej z polską. Oto na Pomorzu 55 milionów kapitału obrotowego niemieckiej spółdzielczości Polacy mogą przeciwstawić zaledwie 20 milionów złotych.

Obroty niemieckich rolniczych placówek spółdzielczych wynoszą rocznie 31 milionów złotych, polskich zaś niecałe 10 milionów złotych.

NIEMIECKIE ORGANIZACJE

„Starzy“ byli więc silni dzięki całkowitemu opanowaniu życia gospodarczego. Oni też chcieli wodzić rej i skupić przy sobie wszystkich Niemców.

Do roku 1935 zrzeszali się oni w trzech organizacjach: **Deutsche Vereinigung**²⁾ w Wielkopolsce,

Volksbund³⁾ na Śląsku i **Volksverband**⁴⁾ w województwach centralnych, małopolskich oraz wschodnich. W 1935 r. stworzyli „starzy“ Radę Niemców w Polsce do której weszły wszystkie wyżej wymienione organizacje.

„Młodzi“, którzy nie chcieli iść pod komendę „starych“, skupili się w t. zw. **Jungdeutsche Partei**⁵⁾. Twierdzili, że tylko oni będą mogli zorganizować Niemców. Bo „starzy“, to pasibrzuchy, sługi kapitalizmu, ludzie wygodni i dobrze się mający. Wysuwali i to, że ich partia dawniej niż organizacje starych wyznawała zasady hitleryzmu.

Słabsi zaś byli materialnie. W walce starzy nie przebiegali w środkach. Wyrzucili ich z posad w swych majątkach i w spółdzielniach. Łatwo im to przychodziło, bo spółdzielnie niemieckie są zorganizowane wcale niespółdzielczo, gdyż popierają je kapitaliści. Walki przybierały coraz ostrzejszy charakter. Lecz pomimo te różnice, łączyła „starych“ z „młodymi“ jedna gruba nitka — **uznanie hitleryzmu za ideał i wprowadzania jego haseł życie w Polsce.**

W czasie tych kłótni Berlin kazał obydwom partiom pogodzić się. Pojechali pp. Hasbach⁶⁾ i Wiesner⁷⁾ do Niemiec, a potem do Gdańska, gdzie się szkoliło i szkoli do dziś działaczy hitlerowskich, którzy mają pracować w Polsce. Naradzili się na kongresie w Norymberdze, gdzie ich pouczono, by się pogodzili.

Jednakowoż do dziś nie udało się to, gdyż i „starzy“ i „młodzi“ chcą na swoją rękę doprowadzić do zjednoczenia. „Starzy“ zaproponowali „młodym“ wejście do jednej organizacji **„Bund der Deutschen in Polen“**⁸⁾, której statut dotychczas nie został zalegalizowany

¹⁾ Józef Winiewicz: **Mobilizacja sił niemieckich w Polsce.** Polityka. Warszawa 1939 r.

²⁾ Niemieckie zjednoczenie.

³⁾ i ⁴⁾ Związek Narodowy.

⁵⁾ Partia młodoniemców.

⁶⁾ Przywódca „starych“.

⁷⁾ Przywódca „młodych“.

⁸⁾ Związek Niemców w Polsce.

z powodu kłótni między samymi Niemcami.

I wezwali listem otwartym „młodych“ do wstępowania w szeregi nowej organizacji. „Młodzi“ się nie zgodzili i ogłosili list, w którym z kolei wezwali „starych“ do wstąpienia do Jungdeutsche Partei i to w krótkim i wyznaczonym dokładnie terminie, bo tylko do 1.VII.1938 r. „Kto więc dziś nie wstąpi — mówiło wezwanie — straci możliwość należenia do „jedynej“ „prawdziwej“ organizacji hitlerowskiej“.

Do zgody jeszcze nie doszło. Ale jasnym jest, że zarówno jedna, jak i druga grupa wyznaje otwarcie hitleryzm, który — jak to już pisaliśmy w poprzednich n-rach Siewu, jest szkodliwy nie tylko dla Polski, ale w ogóle dla kultury i etyki chrześcijańskiej. I to jest właśnie niebezpieczne.

ROBOTA WYWROTOWA

Mało tego, że hitleryzm jest wyznawany przez samych Niemców, ale jest on szerzony również i wśród Polaków. Akcją tą kierują nie tylko Niemcy zamieszkali w Polsce, ale również i Berlin.

Spółdzielnie niemieckie mają nie tylko cele gospodarcze. „Cel ich istnienia jest też zgoła inny, niżby można przypuszczać ze spółdzielczego charakteru. Raiffeisen myślał o uspołecznieniu obrotów i zainteresowań gospodarczych, spółdzielnie niemieckie — ma się wrażenie — stają się narzędziami podtrzymania politycznego znaczenia żywołu niemieckiego. Stąd czynią dobrze nie tylko swym członkom. Gdy kilka lat temu straszna nawałnica dotknęła przygraniczną część powiatu kępińskiego, spółdzielnie niemieckie dawały bezzwrotne zasiłki Polakom, bo było to w okresie agitacji za Niemcami, która miała zjednywać nawet nieświadomych chłopków polskich z pogranicza na członków politycznych organizacji niemieckich. Był to taki sam instrument politycznego przekupstwa, jak podwójny rower, przesłany też w kępińskim w podarunku z Niemiec od niemieckiej organizacji kombatanckiej pewnemu Polakowi, niewidomemu z wojny światowej, zapewne z ukrytą intencją:

— Patrz, jak Niemcy dbają o swych kombatanatów“).

A czy potrzeba na tym miejscu mówić o wpływach, jaki mają Niemcy, właściciele wielkich majątków, na uzależnionych od nich materialnie robotników rolnych?

„NAUKOWE“ BZDURY

W tym wpieraniu w Niemców, a w licznych wypadkach i w Polaków, dużą rolę odgrywa **propaganda niemiecka**. Na jej usługi stanęła cała nauka niemiecka, która stara się uzasadnić myśl Führera, że „Deutschland“ jest tam, gdzie żyje ludność narodowości niemieckiej.

Starają się autorzy niemieccy wpoić w swych czytelników myśl,

⁹⁾ J. Winiewicz: Mobilizacja sił niemieckich w Polsce, str. 33.

że Polacy powinni być wdzięczni Niemcom za kulturę, którą przynieśli z zachodu. Że Wit Stwosz, że Kopernik, ba, nawet Weysenhof byli Niemcami.

Do jakiej śmieszności doprowadza to przyznawanie wszystkiego, co wartościowe, niemieckiemu wpływowi świadczą chociażby takie bzdury, że Szopen i Moniuszko stali się dlatego wielkimi, bo ich nauczycielem był Niemiec — Elsner.

Te „przekonywujące“ argumenty „ściślejszej“ nauki niemieckiej, dotyczą zresztą nie tylko polskich ziem. Ostatnio niejaki Haushofer napisał, że Strassburg (miasto należące dziś do Francji), ma tyle w sobie niemieckości w budowlach, iż powinno należeć do Niemiec.

(C. d. n.)

Ludwik Stańczykowski

STARE OPOWIADANIA O NOWYM

W kole młodzieży wiejskiej w Radzicach, pow. Opoczno, znalazło się kilku chłopaków w wieku pozaszkolnym, którzy postanowili ukończyć 7 oddziałów.

Było to w listopadzie 1937 r. W pracy swej znaleźliśmy dzielnego kierownika Piotra P. — nauczyciela, który chętnie nas uczył od listopada do marca.

Również kierownik szkoły w Radzicach S. D. poszedł nam na rękę, używając sali szkolnej wraz z pomocami naukowymi.

W początkach marca 1938 r. skończyliśmy program z zakresu 7 oddziałów szkoły powszechnej i składamy podanie do Insp. Szk. w Końskich o wyznaczenie nam terminu na egzamin, gdyż niektórzy koledzy w marcu odchodzili do wojska. Dostajemy odpowiedź przerażającą: opłata 20 zł. od osoby, świadectwo moralności — 11 zł., metryka — 2.50 zł., fotografia — 1.50 zł., przyjazd do Końskich — 5 zł.; razem 40 zł. (czyli od 8-miu 320 zł.).

Zapanowało wśród nas rozgoryczenie. A skąd taki chłopak może wziąć aż 40 zł? Kiedy ojcowie nasi często 2 zł. na słoninę do kartofli

i barszczu nie mają? Po ochłonięciu i uspokojeniu wchodzi na salę nasz kochany profesor, a wiedząc o co chodzi, powiada krótko: Szukajcie a znajdziecie. I zabiera się do wykładu. Zaczynamy kombinować od kogo zacząć, od sołtysa zaświadczenie, żeby gmina wydała świadectwa, a zarazem i pomoc. Ale tam wydali nam tylko świadectwa niezamożności, tak, że za świadectwo moralności, tj. 11 zł. odpadło. Idziemy do powiatu w Opocznie o przyznanie zapomogi. Wydział przyznał nam po 10 zł. Każdy z nas musiał się postarać o 20 zł.

Egzamin w Końskich wypadł dla nas pomyślnie, bo zdaliśmy w większości z wynikiem dobrym.

Pisząc o swych sprawach w Siewie, stawiamy je pod rozwagę i związkowcom i nauczycielom. Jednym po to, żeby zachęcić do dokształcania się, a drugim po to, żeby zachęcić do pomagania młodzieży.

Cieszmy nas to i dumni dziś jesteśmy, że wytrzymaliśmy i zdobyliśmy to, co nam było potrzebne.

J. Korycki

Kooperacja nie tylko przebudowuje stosunki społeczne, ale jednocześnie przekształca dusze i wychowuje ludzi, którzy przebudową pokierować są zdolni.

R. MIELCZARSKI

ODWIEDZINY

(I-SZY GŁOS W DYSKUSJI O ZWIĄZKACH SĄSIEDZKICH).

W Wielkiej Wsi, pow. iłżeckiego powstała młodzież do życia organizacyjnego. Dawniej pracowała w organizacji Zw. Młodej Wsi, z niewiadomych jednak przyczyn koło usnęło i chrapało do chwili dzisiejszej. Ale duch chłopski otrzeźwił dusze młodych i wzbudził zapał i chęć do pracy. Tak się stało. Rozpoczęli robotę na wsi nie tylko u siebie, ale i w sąsiedztwie.

Koło to powstało dnia 22 kwietnia br. Zaraz wybrali się wszyscy na wycieczkę do sąsiedniego Koła Młodej Wsi w Mostkach. Że to niby — powiadają — w odwiedzinach i dla nawiązania wspólnej pracy z sąsiadami.

Dnia 30 kwietnia br. przybyli do nas z Wielkiej Wsi. Dzień piękny, ciepły, na widnokręgu widać idącą dużą gromadę ludzi w kierunku naszej świetlicy. Zapanaowała wśród nas radość. Koleżanki i koledzy zebrali się gromadą. Trzeba ich powitać. Gromada się zbliża — a my czekamy. Prosimy na boisko sportowe. Odpocznijcie. Potem zabawa w siatkówkę. Radość wielka, śmiech bez przerwy. Po koleżeńskiej i sportowej rozrywce idziemy wszyscy do świetlicy na zebranie. Sala wkrótce została cała wypełniona młodzieżą.

Na twarzach radość i zaciekawienie. Odwiedziny takie, to coś nowego na wsi. Dawniej się inaczej odwiedzano. Zebranie rozpoczyna się odśpiewaniem Hasła Związkowego „Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe“. Przewodniczył kol. St. M. Obradowaliśmy nad organizacją pracy i życia we wsi. Dyskusja głęboka i ożywiona. Widać było ten wielki zapał do pracy i zmiany życia na wsi. I wiecie co? Zebranie trwało cztery godziny bez przerwy. Na zakończenie zebrania odśpiewaliśmy pieśń „W Chłopskiej Polsce“.

Obrady zamknięto. Goście opuszczają świetlicę. Nasze koło jak jedna osoba odprowadziło sąsiadów do domu.

Odwiedziny koła sąsiedzkie-

go, byliśmy naprawdę zbudowani. Poczuliśmy potrzebę wzajemnego odwiedzania. Życie i praca wspólna. Odwiedzaniem budujemy w sobie ducha chłopskiego, tworzymy rodzinę chłopską silną i twórczą. Musimy nawiązywać pracę z kołami sąsiedzkimi i drogą współdziałania dokonamy wielkich przemian życia na wsi. Jeżeli potworzymy Zw. Sąsiedzkie, to ułatwimy sobie pracę, zwiększy się gromada ludzi do roboty. Nic tak młodzież nie łączy, nie pobudza do owocniejszej pracy i koleżeńskiego życia, jak odwiedziny, wzajemna pomoc. W jedności siła i zwycięstwo. Taka wspólna praca koleżeńska daje pożądane rezultaty.

Kazimierz Szumielewicz

K. M. W. w Mostkach

ZJAZD POWIATOWY Z. M. W. W KONINIE

Dnia 21 maja, w obecności przedstawicieli władz oraz delegata Zarządu wojewódzkiego kol. Garsteckiego Z. przy udziale przeszło 300 członków K. M. W., odbył się doroczny Walny Zjazd kół pow. konińskiego

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele. Obradowano w kinie „Luna“ pod przewodnictwem kol. Trzczińskiego prezesa P. Z. M. W.

Kol. Garstecki wygłosił referat ideowy, nad którym rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w wyniku której postanowiono podwoić liczbę kół na powiecie oraz zorganizować w każdym kole zespół P. R.

Na zakończenie przeprowadzono zbiórki wśród obradujących na FON i Dom Chłopski.

NA DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI

Do niedawna jeszcze najcięższym obowiązkiem wiejskiej gospodyni było wyrabianie w domowej masielnicze masła i wystawianie z tym masłem godzinami na targu, jakby na pośmiewisko Żydom i innym przekupniom, aby go w końcu sprzedać za byle co. Spółdzielczość wcisnęła się do każdej prawie wsi i zmienia życie rodziny. Bo w pracy nad wyrobem masła wyręcza dziś gospodynie spółdzielnia mleczarska, będąca niczym innym, jak przedłużeniem gospodarstwa rolnego.

Spółdzielczość rolnicza organizuje zbyt płodów rolnych wytwarzanych w gospodarstwie i uniezależnia chłopca od wyzysku pośrednika, a ponad to dostarcza po godziwej cenie niezbędne dla ulep-

szania gospodarki maszyny, narzędzia rolnicze, ziarno siewne, nawozy sztuczne itp.

Druga gałąź spółdzielczości, nosząca miano spółdzielczości spożywców, stara się zapewnić dostawę do każdej wsi i po godziwej cenie artykułów pierwszej potrzeby jak sól, nafta, cukier, zapałki i inne.

Widzimy, że spółdzielczość zdobyła sobie już prawo obywatelstwa, że znaczenie jej kształtowaniu się życia każdej jednostki na wsi będzie się powiększać i stopniowo wpływać nawet na układ stosunków w rodzinie chłopskiej. Czy kobiety biorą udział w pracach spółdzielni? Niestety, nie można tego powiedzieć. Jest to bardzo zły objaw, a przyczyny jego tkwią

głęboko w dotychczasowej zależności kobiety od mężczyzny. Kobieta żyła w ciemności, nosiła jarzmo swego żywota w przekonaniu, że widocznie już tak musi być.

Na szczęście koła gospodyń i koła młodzieży wiejskiej zdołały już wychować trochę kobiet, rozumiejących swą rolę w życiu społeczeństwa.

Dlatego też, skoro rola kobiety w życiu społeczeństwa jest wielka, nie da się niczym usprawiedliwić braku kobiet w spółdzielczości. My, młode pokolenie kobiet, powinniśmy nie tylko do spółdzielni należeć, ale brać w jej pracach czynny udział i być w Zarządzie każdej spółdzielni.

Cóż tam mamy do roboty? Przede wszystkim spółdzielczość czy to rolnicza, czy to spożywców ma związek z tymi działaniami go-

ZJAZDY POWIATOWE

Odbywają się jeszcze tu i tam zjazdy powiatowe na terenie wszystkich wojewódzkich Związków Młodej Wsi.

Mając szczegółowe informacje od kolegów z Centrali, którzy wyjeżdżali w roku bież. jako delegaci C. Z. M. W. na zjazdy powiatowe, jak również z obserwacji 16-tu, odbytych dotychczas zjazdów powiatowych na terenie województwa warszawskiego, w artykule tym podzielimy się spostrzeżeniami i wnioskami.

CO JEST DOBRE NA ZJAZDACH A CO TRZEBA ZMIENIĆ?

Zjazdy w naszej organizacji mają doniosłe znaczenie. Są formą zbiorowych wystąpień i nowego gromadzkiego działania.

Mają one znaczenie **organizacyjne i wychowawcze**.

Na tegorocznych zjazdach większość stanowią członkowie młodsi. Wielu było takich, którzy się pierwszy raz znaleźli na zjeździe. Jest to dobry objaw — świadczy mianowicie o odmładzaniu naszych szeregów. Starsi natomiast byli współorganizatorami zjazdów poza tym zwłaszcza w roku ostatnim brali czynny udział w wielu powiatowych zjazdach gospodarczych kółek rolniczych, kół go-

spodyń wiejskich i spółdzielczości.

Sporo wychowanków Związku Młodej Wsi, jak i czynnych naszych działaczy weszło do rad gromadzkich i gminnych.

Fala przepływu starszych roczników do organizacji rolniczych, spółdzielczości i samorządu w roku ostatnim pogłębiła się.

Na to miejsce ruch nasz został wzmocniony przyływem nowych kół i członków, młodych roczników młodzieży wiejskiej, która wnosi mocny nurt młodej siły i energii społecznej do Ruchu Młodowiejskiego. Widać to było wyraźnie na tegorocznych zjazdach powiatowych.

Drugie, co się dało zauważyć, to **masowość** tegorocznych zjazdów powiatowych, mimo niepogody, w tym roku około 75% kół brało udział w zjazdach.

UWAGA.

Jeszcze można zapisać się na wycieczkę społeczno-rolniczą do Danii, organizowaną przez Spółdzielnię Turystyczno-Wypoczynkową „Gromada“ w dniach 30 czerwca i 1, 2 i 3 lipca b. r.

Są wolne miejsca w kabinach po cenie 92 zł, 97 zł, 102 zł, 122 zł i 152 zł. Zgłoszenia przyjmuje „Gromada“ Warszawa, Warecka 11a. Tel. 3.38-99.

spodarstwa, które należą do kobiety. Bo cóż właściwie nie należy do kobiety w małym gospodarstwie? Podstawą jego bytowania nie jest sprzedaż zboża, ale sprzedaż wytworów hodowlanych, jak: mleko, bekony, jaja. a to przede wszystkim dział gospodarki kobiecej.

Ileż to razy mężczyzna przepije całą wypłatę za odnoszone mleko, lub zaciągnie kredyt w spółdzielni spożywców, gdy kobieta nie może dać sobie rady. Ubrać dzieci do szkoły, kupić im książki i zeszyty. Nie byłoby tego, gdyby członkami mleczarni spółdzielczych były kobiety. Nie to jest jednak najważniejszym powodem udziału kobiet w spółdzielniach, ale to że spółdzielnie stają się dziś ważnym czynnikiem wychowania obywatelskiego. Tworzy się wyższa społeczność wiejska, wszyscy, lub prawie wszyscy będą należeć do swojej

chłopskiej organizacji. Kobieta? Niechże wyjdzie poza własne gospodarstwo i zainteresuje się życiem całej wsi.

Typowym rodzajem spółdzielni, w której winna przede wszystkim brać udział, jest spółdzielnia zdrowia. W brudzie się rodzą dzieci na wsi. Przy gnojówce i w kurzu na drodze się wychowują. Prawie codziennie barszcz z ziemniakami.

Spółdzielnia zdrowia dla kobiety jest odpowiednim miejscem pracy społecznej.

W dzisiejszych czasach, kiedy państwu potrzeba zdrowych i silnych fizycznie i duchowo obywateli, praca nad zdrowiem i podniesieniem warunków zdrowotnych na wsi jest szczególnie ważna i pilna. I nie tylko ze względu na potrzeby państwa. Nie zdrowie jest świadectwem kultury. Jedno jed-

W jednym z powiatów organizatorzy cieszyli się nawet, że od rana padał ulewny deszcz, gdyż w razie pięknej pogody nie można by było pomieścić i trzeciej części uczestników w największej sali powiatowego miasta. Deszcz wybawił ich z kłopotu, gdyż przybyło tylko około 400 delegatów i uczestników 260 kół.

Masowość w naszych wystąpieniach ma olbrzymie znaczenie propagandowe. Mimo że w naszych szeregach formalnie liczymy przeszło 170 tysięcy członków — to jednak wpływami wychowawczymi organizacja nasza obejmuje obecnie co najmniej pół miliona młodzieży wiejskiej — i dlatego organizacyjne zloty, zjazdy, dożynki, widowiska artystyczne, wycieczki mają b. doniosłe znaczenie w oddziaływaniu na opinię środowiska nie tylko wiejskiego, ale również i miejskiego.

Trzecią rzeczą, na którą trzeba zwrócić uwagę było to, że kierownikami zjazdów **byli młodzi chłopcy przodownicy**.

Inteligencja, nauczycielstwo raczej współdziałali, byli doradcami, a całość w organizacji i przeprowadzeniu obrad była w rękach samej młodzieży.

nak chciałabym w końcu zaznaczyć. Mianowicie, że nie jest możliwe jakiegokolwiek organizowanie życia wsi bez udziału kobiet, ale nie powinniśmy czekać, aż nas do tej pracy zbiorowej ktoś zaprosi. Zabierajmy się do niej z własnej inicjatywy, bierzmy na swoje barki ciężar pracy w spółdzielniach, gdyż im bardziej sprawnie działały będą spółdzielnie, tym lżejsze życie będziemy miały w swych domach.

Uwagi te odnosiły się do kobiet, które w spółdzielniach nie pracowały. Dla gospodyń i koleżanek pracujących już w spółdzielniach lub w organizacjach otwiera się nowe pole do pracy zastępczej na wypadek wojny. Trzeba będzie mężczyzn zastąpić, żeby praca nie ustała.

Józefa Florowa
słuch. Uniw. Wiejsk. w Szycach

A więc sprawozdania z prac, plany pracy, preliminarz budżetowy, referaty, udział w dyskusji, wnioski i rezolucje referowali i zgłaszali przeważnie przedownicy. Z roku na rok widzimy duży postęp w wyrobieniu społecznym i organizacyjnym jednostek przedowniczych.

Czwartym momentem, jaki można było zauważyć — **to nastrój i powaga tegorocznych obrad.**

Centralny Związek Młodej Wsi może dziś służyć za wzór innym organizacjom swoimi zjazdami ogólnopolskimi i wojewódzkimi. Treść i forma obrad jest wysoka. Przeżywamy chwile doniosłe. Całe społeczeństwo jest skupione, poważne. Ten nastrój gotowości powagi manifestowała Młoda Wsie na tegorocznych swych zjazdach. Nastrój zbiorowy na zjeździe zależy od przewodnictwa i od poziomu obrad.

Te momenty są b. doniosłe dla naszego Ruchu ze względów wychowawczych. Zjazdy winny oddziaływać na opinię młodzieży i budzić szlachetne uczucia myśli i wzmacniać wolę zbiorowego działania.

POSTAWA PATRIOTYCZNA

Tegoroczne zjazdy powiatowe były powszechną manifestacją przeciwko barbarzyństwu faszystowskiemu. W dyskusji, wnioskach i rezolucjach młodzież chłopska dawała mocną odprawę hitlerowskiej zaborczości.

Zjazdy były manifestacją służności naszej linii ideowej, kształtującej światopogląd demokratyczny.

Muszę podkreślić, że nie tylko treść obrad była wysoka — ale pomysłano w niektórych powiatach o odpowiedniej dekoracji sali

obrad. Były flagi zielono-czerwoni cudzy“. Oto obrazki ze zjazdów! Prezes powiatowy zagaja obrady, wchodzą na salę spóźnieni. Przemawiają przedstawiciele władz i organizacyj — jeszcze wchodzą na salę uczestnicy. Referat ideowy dobiega do końca — a tu jeszcze wchodzą na salę obrad delegaci pojedynczo — a nawet grupkami. Ponadto zdarzało się przechodzenie z jednego miejsca na drugie i wychodzenie z sali w czasie obrad. Jakże słabo jest zorganizowany wewnętrznie, jakże musi być roztrzęsiony psychicznie i duchowo młody człowiek, który się spóźnia na zjazd, nie siedzi spokojnie w czasie obrad, przechodzi z miejsca na miejsce, wychodzi z sali?

To są momenty ważne jeśli chodzi o przeżycia uczestników. Ta postawa patriotyczna, czynna, zdobywcza była wyraźna na dotychczasowych zjazdach.

Jeszcze na zakończenie tych uwag należy stwierdzić, że delegaci władz centralnych i wojewódzkich, przyjeżdżający z referatem na zjazdy powiatowe, są mile widziani i oczekiwani.

WSPÓLUDZIAŁ KOLEŻANEK

Wreszcie ostatnim moim spostrzeżeniem jest to, że na zjazdach w tym roku **conajmniej 50% stanowiły koleżanki.** Ze względu na nastroje wojenne, jakie zaciążyły oddawna nad Europą — jest to zdrowy objaw, że koleżanki stają do pracy obok kolegów.

W szeregu powiatów udział koleżanek w dyskusji był czynny. Conajmniej $\frac{1}{3}$ część weszła do zarządów powiatowych. Na kilku powiatach w woj. warszawskim prezesami zarządów powiatowych zostały wybrane koleżanki.

A JAKIE BYŁY NIEDOCIĄGNIĘCIA I BŁĘDY?

Pierwsze — to niepunktualność. W tym roku trzeba będzie postawić hasło — „Sznujmy czas swój

Przyszłość — a zwłaszcza organizatorzy zjazdów i koledzy odpowiedzialni za całość, winni położyć nacisk na wychowanie wszystkich w punktualności i porządku.

WIĘCEJ STARANNOŚCI

Drugim niedociągnięciem — jest **słabe przygotowanie się do zjazdu ze strony niektórych zarządów powiatowych.**

To jest błąd, którego organizacja wybaczyć nie może!

Oto jeden z nielicznych obrazków:

Przewodniczy prezes powiatowy, co chwila myli się, zapomniał powitać kogoś z przedstawicieli władz, przeoczył punkt porządku dziennego, nawraca do miejsca, od którego zaczął, jak tańcownik, który zaczyna od przysłowiowego pieca; patrzy po sali, młodzież wlepiła w niego oczy z przejęciem, niektórzy z wyrzutem lub ironią, wtedy przewodniczący traci równowagę, zaczyna się jąkać, wyczuwa się na sali ciężki nastrój. Wtedy trzeba to wszystko wyprostować, podnieść ducha i zmienić nastrój... i to bezwzględnie musi zrobić swym referatem przedstawiciel wyższego ogniwa organizacyjnego. Ale aby nie tracić energii później na poprawianie — to należy się do zjazdu dobrze przygotować.

Wzywamy kolegów kierowników wojewódzkich Związków Młodej Wsi do pisania artykułów z uwagami o tegorocznych zjazdach powiatowych!!!

Jednym z elementów pracy istotnie twórczej jest spółdzielczość, kto wie, czy nie ona powołana jest do przekształcenia dzisiejszego ustroju gospodarczego.

Ks. W. BLIZIŃSKI

Cały zarząd musi być aktywny. Na zjeździe role winny być podzielone między członków zarządu i wybitniejszych przodowników. Należy pracować zespołowo. Prezes winien tylko przewodniczyć na zjeździe, sprawozdanie z pracy zarządu składa jeden z jego członków np. v-prezes, ktoś drugi referuje plan pracy, skarbnik przedstawia budżet, nad porządkiem na sali czuwa wyznaczony kolega. Przewodniczący ma napisany porządek dzienny. Przed rozpoczęciem obrad jest ustalone, kto będzie odnośnie punkty porządku dziennego omawiał?

Taką metodę pracy obecnie większość powiatów stosuje. Zjazdy mają na celu nie tylko zatwierdzenia preliminarza budżetowego, wysłuchanie sprawozdań i wybór nowych władz — ale chodzi również o wychowanie się, o nauczenie czegoś.

Zjazdy dobrze przygotowane, sprawnie przeprowadzone dają dużo mocnych przeżyć młodzieży, budzą ducha walki i wiary we własne siły, budują zaufanie do swej organizacji.

Trzecim ważnym brakiem, jaki można było zauważyć to ten, że wielu uczestników zjazdu nie znało statutu W.Z.M.W. i regulaminu oddziału powiatowego. Na to natknęliśmy się w czasie głosowania. W czasie wyboru władz głosowało mniej delegatów niż przewiduje statut, a delegaci ci byli obecni na sali.

Niektóre regulaminy przewidu-

NOWE KOŁA W KIELECCZYŹNIE

Pow. CZĘSTOCHOWA: Boro-wo, Sygontka.

Pow. IŁŻA: Wielka Wieś, Pcin.

Pow. KOZIENICE: Słowiki — Folwark.

Pow. MIECHÓW: Łuczyce, Warzeńczyce, Stogniowice.

Pow. OLKUSZ: Wierbka.

Pow. OPATÓW: Wólka Wojnowska, Stoki Stare, Biedrzycho-
wa, Truskolasy, Boria.

Pow. STOPNICA: Zerniki Gór-
ne.

Pow. PIŃCZÓW: Morawiany.

Pow. ZAWIERCIE: Brudzowice.

ją, że pełnoprawnymi delegatami na zjazdy powiatowe są przedstawiciele z kół — jeden delegat na każdych 10 członków, a niezależnie od tego prezesi lub ich zastępcy, oraz prezesi gminni i delegaci wybrani przez walne zebrania.

Taki skład delegatów nie był ustalony na kilku zjazdach powiatowych — dlatego były nieporozumienia, delegaci nie głosowali. Na przyszłość należy dokładnie zapoznać się ze statutem i regulaminami organizacyjnymi.

Wreszcie ostatnim niedociągnięciem było to, że **kilka zjazdów było naogół „niemych“**. Tylko nieliczni mówili. Ogół młodzieży nie brał

udziału w dyskusji. Tu też szwankowała organizacja zjazdu. Dyskusję trzeba przygotować. Starsi koledzy winni przemawiać, żeby młodszych pobudzać do zabierania głosu. Gdzież się tego mamy uczyć? Dyskusja wyrabia, uczy logicznego myślenia, budzi odwagę cywilną, kształtuje właściwą opinię, jest uzupełnieniem sprawozdania i planu pracy. Na przyszłość należy na dyskusję zwracać większą uwagę.

Ale nie martwimy się — tylko ten się nie myli, kto nic nie robi. Młoda Wieś ciągle idzie naprzód.

Wincenty Wąsik

PIERWSZY NASZ ZJAZD

Dnia 6 maja 1939 r. w Drohomirczanach odbyło się organizacyjne zebranie Powiatowej Sekcji Koleżanek Związku Młodej Wsi pow. stanisławowskiego, które zajął prezes W. Z. M. W. kol. Musiał. Referat na temat stanowiska kobiety w życiu współczesnym wsi, wygłosiła kol. Waysówna, poruszając w nim historię wyzwania się kobiet. Rozwijając myśl rzuconą przez referentkę o wciągnięciu kobiet do pracy w samorządzie i organizacjach społecznych, kol. Czaplówna Stefania wygłosiła referat „Planowanie pracy sekcji koleżanek“

Następnego dnia, tj. 7 maja 1939 r. odbył się w Stanisławowie pierwszy Walny Zjazd Powiatowego Związku Młodej Wsi. Zjazd rozpoczął się Mszą św.

Kol. Piotr Typiak w krótkim, ale mocnym i treściwym referacie scharakteryzował znaczenie Ruchu Młodowiejskiego w Polsce, a szczególnie w województwach wschodnich, następnie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której liczni koledzy wypowiedzieli swoje poglądy, poruszając najbardziej znamienne bolączki i potrzeby swojej wsi. Na zjazd przybyli bardzo licznie koleżanki i koledzy z całego powiatu, nawet z miejscowości najdalej położonych i z kół niedawno dopiero założonych. Jest to najlepszym dowodem żywotności ideologii młodowiejskiej, któ-

ra nie jest czymś narzuconym zgóry, ale wypływa z potrzeb samej młodzieży chłopskiej.

Sprawozdanie z całorocznej działalności złożył prezes Woj. Zw. Mł. Wsi, pełniący równocześnie obowiązki tymczasowego prezesa Powiatowego Związku Młodej Wsi Powiatowego Związku. Następnie kol. Marian Chmurzyński przedstawił zebranym plan pracy Powiatowego Związku Młodej Wsi na rok 1939/40, który został przyjęty, po czym wybrano Zarząd Powiatowy w składzie: prezes kol. Kwaśniewski Kazimierz z Drohomirczan, wiceprezes kol. Stanisław Modelski ze Stanisławowa, sekretarz kol. Tadeusz Zawistowski z Drohomirczan, skarbnik kol. mgr. Antoni Karnasiewicz ze Stanisławowa, oraz członkowie Zarządu: kol. kol. Jąd-wiga Kotopkówna z Olesiowa, Mąd-racka Helena z Ksawerówki, Hilary Kaczorowski z Delejowa i Rudnicka Janina z Michałówki.

Przewodniczącą powiatowej sekcji koleżanek została kol. Skulska E. z Drohomirczan. Komisję Rewizyjną wybrano w składzie: kol. Kwaśniewski Marian z Drohomirczan — przewodniczący, kol. Wąsowicz Józef z Delejowa — zastępca, Elsnerówna Stefania z Bohorodczan, Siemiginowski Bronisław z Michałówki, Kaptur Jakub z Kańczak. Przewodniczącym Sądu Koleżeńskiego został wybrany kol.

Spółdzielczość jest przedsiębiorstwem, spółdzielczość jest ruchem gospodarczym, ale przecie musi być razem ruchem etycznym, jeżeli ci mali i słabi ludzie, przez których została stworzona, mają mieć siłę przedeć się przez bagno zastoju.

Z. CHMIELEWSKI

Malinowski Kazimierz z Delejowa.

Zjazd uchwalił wysłać do Pana Wojewody Stanisławowskiego następującą rezolucję:

„**Zebrani na I Walnym Zjeździe Powiatowego Związku Młodej Wsi w Stanisławowie, w dniu 7 maja 1939 r. zapewniamy Cię, Panie Wojewodo,**

o rzetelnej pracy nad tworzeniem wewnętrznej siły państwa przez budowę tu, na Kresach Wschodnich, życia opartego na sprawiedliwości i oddaniu się sprawie polskiej“.

Zjazd zakończyliśmy po naszymu, to znaczy wesoło z pieśnią i muzyką ludową, wieczornicą. Ruch Młodowiejski w naszym województwie jest czymś nowym,

czymś, co dopiero od niedawna do nas przyszło, musimy więc zużyć wiele pracy, ażeby dopędzić inne województwa, ażeby długo nie pozostać w tyle. Do pracy tej idziemy chętnie z całą wiarą i pewnością, że wywalczymy i stworzymy sobie lepsze jutro.

Uczestniczka

O NOWEJ ROŚLINIE PASTEWNEJ

Produkcja paszy dla zwierząt domowych w Polsce nie stoi jeszcze na odpowiednim poziomie. Zasiwy pastewne takich ziemiopłodów, jak koniczyna biała i czerwona, rośliny strączkowe, pastewne, seradela, wyka i inne — są zbyt skąpe na to, by wystarczały na wychów bydła w gospodarstwach. To też robione są stale próby uprawy roślin pastewnych, mających stanowić podstawę takiego surowca jakim jest mleko, które dziś jest nie tylko pokarmem, ale także materiałem

do wytwarzania lanitalu, z którego wyrabia się trwałe materiały odzieżowe.

Jedną z roślin pastewnych, którą warto wprowadzić wśród rolników — jest rdest japoński (po łac. *Polygonum cuspidatum*).

Ojczyzną tej rośliny jest Japonia, gdzie rośnie ona w dzikim stanie i używana jest oddawna na paszę dla bydła.

Przywiózł ją do Europy Anglik H. Siebold jeszcze w XIX w., który znał jej wartość jako paszy

i starał się ją przeszczepić na grunt swego kraju.

Rdest japoński, posadzony w klimacie umiarkowanym, rozwija się doskonale. Rozmnaża się z nasion, które wysiewać można do rozsadnika a następnie wysadzać w grunt urodzajny, wilgotnawy w odległości mniej więcej co 30 cm w rzędzie. W pierwszym roku roślina ta wyrasta do 1 m wysokości, w drugim zaś z kłaczy dochodzi do 2¹/₂ m wysokości, wypuszczając wiele łodyg, które się rozgałęziają dopiero u góry

Z POW. ŻYDĄCZOWSKIEGO

Już na kilka tygodni przed Zielonymi Świątkami o niczym innym nie myślało się tylko o tym Walnym Zjeździe powiatowym. Co też to tam będzie? Po konferencji prezesów, poszczególnych Kół, która odbyła się 21 maja, ciekawość nasza wzmożła się jeszcze bardziej. Ostatnie dni przed zjazdowe pełne niepokoju, gdyż jak na złość pogoda popsukała się strasznie, ciągle deszcz i deszcz.

Na Zjazd jedziemy wszyscy. Kto tam się bardzo bał deszczu to został. Na Zjazd przyjechało nas około 50 osób. Przed otwarciem obrad Koło Demenka Leśna śpiewało piękne piosenki.

Zjazd otwarto hymnem młodowiejskim „Trzeba z żywymi naprzód iść“.

Po przyjęciu porządku obrad kol. kierownik WZMW wygłosił referat ideowy.

W dyskusji zabrali głos kierownik

O. T. R. i instruktor O. T. R. Florakiewicz i kol. Jarek instr. Młodej Wsi pow. rohatyńskiego.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności złożył miejscowy instruktor kol. Mil.

Po wyborach w skład zarządu weszli:

Prezes — Szczepaniak Stefan — Demenka Leśna, wiceprezes — Józef Hryczyszyn — Demenka Leśna, sekretarz — Józef Drewnicki, skarbnik — Antoni Miedziński, członkowie: Władysław Orzechowski, Franciszek Wojciechowski — Ruda, Franciszek Węglarz — Zuzanówka.

Zastępcy: Stefania Koconowska, Michalina Hryczyszynówna.

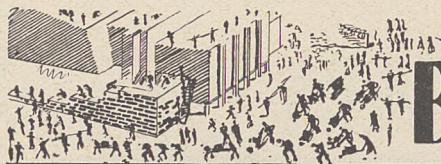
Kom. Rewizyjna: Grzegorz Kuroliżyn, Józef Szychowski, Jan Bilski.

Sąd Koleżeński: Władysław Smoliński, Genowefa Paukówna, Józef Stadnik.

Uczestnik

I. Bernerówna

**Składki na budowę Domu Chłopskiego w Warszawie
można wpłacać przekazem na konto P. K. O. Nr 129**



BUDUJEMY DOM CHŁOPSKI

KOŁA MŁODEJ WSI:

w Miłaczewie, pow. Turek — 5 zł; w kol. Trębaczowie, pow. Lubartów — 5 zł; w Jedlinkach, pow. Biłgoraj — 1,30 zł; w Kotlicach — 10 zł; w Kopinie, pow. Radzyń — 5 zł; w Kasitanie, pow. Chełm Lub. — 6,06 zł; z pow. Hżeckiego: w Nostkach — 6 zł; w Gardzienicach — 5 zł; w Woli Pawłowskiej — 2 zł; w Bublę Grannie, p-ta Janów Podl. — 1,90 zł; w Trościanicach — 1,70 zł; w Owśno — 4,79 zł; w Glinnej — 10 zł; w Pietrykanach — 1,30 zł; w Gudzieniskach — 6 zł; w Kruplach, p-ta Bakszty, pow. Wołożyn — 10 zł; w Ostrówkach, pow. Radzyń Podl. — 90 gr.

POWIATOWE ZWIĄZKI MŁODEJ WSI:

w Chełmie Lub. — 10,94 zł; Uczestnicy Walnego Zjazdu Pow. Zw. M. Wsi w Żydaczowie — 9,92 zł.

ORGANIZACJE ROLNICZE:

Kółko Rolnicze „Zgoda“ z Kol. Sitnica, pow. Łuniniec — 5 zł; Koło Gospodyń Wiejskich w Podlesiu — 90 gr; Kółko Rolnicze w Kudejszach, gm. Sobotniki — 1 zł; Kółko Rolnicze w Sobotnikach — 1,30 zł; Kółko Rolnicze w Mikolusku, gm. Lipniskiej — 1 zł; Kółko Rolnicze w Trokielach — 2 zł; Kółko Rolnicze w Białohrudzie — 5 zł; Kółko Rolnicze w Antoninowie, p-ta Poddębice — 3,30 zł; Kółko Rolnicze w Ożarówicach — 10 zł; Powiatowe T-wo Organizacyj i Kółek Rolniczych w Koninie — 30 zł.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ:

Zw. Prac. Spółdz. w Lidzie — 10 zł; Zw. Sp. Mł. i Jajcz sklep w Lidzie — 10 zł; Spółdz. Spoż. w Werenowie „Ju-

trzenka“ — 5 zł; Spółdz. „Zorza“ w Bieniakoniach — 5 zł; Spółdz. Sp. „Sita“ w Iwiu — 2 zł; Spółdz. Spoż. w Gieranionach — 2 zł; Spółdzielnia Mleczarska w Topoli Królewskiej — 5 zł.

SAMORZĄD.

Zarząd Gminy w Topoli, pow. Łęczycza — 6,35 zł; Zarząd Gminy Śniadowo — 4 zł; Gmina Kamień Litewski, pow. Brześć — 12 zł; Zarząd Gminy w Rachaniach, pow. Tomaszówkach Lub. — 6,65 zł; Zarząd Gminy Ejszyski — 20 zł; Zarząd Gminy Werenów — 10 zł.

SKŁADKI POJEDYŃCZE.

Maria Kalicka — Kielce — 2 zł; Wiśnicki A., gm. Leszczynek, pow. Kutno — 5 zł; Golański Marian — Kutno — 20 zł; Kiduta Stan, W. Nietuszyna, p-ta Ostrówek k/Wielunia — 3 zł; Gomułko Bronisław — 90 gr; Świtacz Józef, naucz. w Borzykowej, p-ta Żytno — 2,50 zł; Hejnosz Franciszek — W-wa — 5 zł; techn. Jan Wojcieszek — W-wa — 5 zł; inż. Bakiera Henryk — W-wa — 25 zł; Klodko Antoni, pow. Szczuczyn — 1 zł; Zadzierko Marian — pow. Szczuczyn — 1 zł; Skupiński, kier. Oddz. „Społem“ w Lidzie — 10 zł; Stojak Wincenty, lustrator Zw. „Społem“ w Lidzie — 1 zł; Janikowski Aleksander, agronom, pow. Lida — 5 zł; Milusz Adolf, gm. Raduń — 1 zł; Sakowicz Ignacy, gm. Werenów — 1 zł; Maciaszyk Hieronim — 3 zł; Pianko Stanisław, wójt gm. Werenów — 5 zł; Stasiewicz, b. wójt gm. Dolkudowo — 5 zł; Batka St. — Ostrówki — 10 gr; Józwik St., Ostrówki — 10 gr.

ANTOLOGIA

WPÓŁCZESNEJ POEZJI CHŁOPSKIEJ

Jesteśmy w końcowym stadium opracowywania antologii współczesnej poezji chłopskiej. Pragnąc powyższe zadanie wykonać jak najsumienniejszym zwracamy się z prośbą **do wszystkich poetów chłopskich** bez względu na przekonania polityczne, którzy dotąd wydali książkowe zbiory poetyckie, lub takich nie wydali, a zamieszczali swe utwory po czasopismach (literackich, oświatowych, rolniczych, politycznych i t. p.), aby raczyli wskazać nam nazwy czasopism (rok, numer i datę), gdzie drukowali swoje utwory, — bądź też powiadomić nas o ewentualnych wydawnictwach książkowych, które mogłyby ująć naszej uwadze.

Korespondencję prosimy kierować możliwie jak najszybciej pod adresem: Stanisław Słupek, Kraków, ulica Radziwiłłowska 23, II p.

Stanisław Słupek.

Józef Sroga

SPROSTOWANIE

Od Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego otrzymaliśmy sprostowanie treści następującej:

Na zasadzie art. 27 Prawa Prasowego Pomorskie Towarzystwo Rolnicze prosi o zamieszczenie sprostowania błędnych informacji zawartych w artykule p. t.: „Patriotyzm i troska o kieszeń“ w n-rze 22 tygodnika „Siew Młodej Wsi“ z dnia 28 maja 1939 r. i to tym samym drukiem, w tym samym miejscu, oraz pod równie thustym nagłówkiem co wymieniony artykuł.

Nieprawdą jest, że twórcą norm subskrypcyjnych dla rolnictwa na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej jest Pomorskie Towarzystwo Rolnicze, natomiast prawdą jest, że normy te, obowiązujące dla rolnictwa całej Polski zostały ustalone przez Generalnego Komisarza Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i oficjalnie opublikowane w n-rze 100 „Gazety Polskiej“ z dnia 12. IV. 1939 r.

Nieprawdą jest, że na drugiej stronie miesięcznika p. t.: „Biuletyn dla Kółek Rolniczych“ z dnia 15. IV. 1939 r. opublikowane jako nadzwyczajne wydanie poświęcone wyłącznie akcji propagandy na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej znajduje się zdanie przytoczone w cudzysłowie w omawianym ar-

tykule treści następującej: „na podstawie ogólnopolskich rolniczych norm orientacyjnych w porozumieniu z Pomorskim Towarzystwem Rolniczym i Izłą Rolniczą według [klas] ziemi, „natomiast prawdą jest, iż na początku teże strony znajduje się zdanie treści następującej: „na podstawie ogólnopolskich rolniczych norm orientacyjnych zostały ustalone przez Komisarza Okręgowego P. O. P. w porozumieniu z Pomorskim Towarzystwem Rolniczym i Izłą Rolniczą orientacyjne minimalne normy subskrypcyjne dla rolnictwa pomorskiego na podstawie klas ziemi według dawnej bonitacji“

Prawdą jest dalej, iż normy cyfrowe są te same, które zostały ustalone jako obowiązujące dla rolnictwa całej Polski przez Generalnego Komisarza Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej z tem, że dla Pomorza zostało jedynie określone jakie gleby na terenie województwa pomorskiego stosownie do starej pruskiej bonitacji obowiązującej dotychczas należy zaliczyć do każdej z trzech grup rolniczych ustalonych przez Generalnego Komisarza Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.“

Leon Czarliński, prezes P. T. R.



Z POLSKI I ZE ŚWIATA



KONGRES PEDAGOGICZNY.

W Zielone Świątki odbywał się w Warszawie Kongres Pedagogiczny Związku Nauczycielstwa Polskiego i delegatów organizacji oświatowych, naukowych i społecznych.

Na Kongresie było około 1200 osób. Główny referat wygłosił Józef Chałasiński, dyr. Państw. Inst. Kultury Wsi na t. „Wychowanie a struktura społeczna Polski“. Dłuższe omówienie zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

CO PISZĄ O WINCENTYM WITOSIE?

Od kilku dni spotyka się w dziennikach artykuły omawiające rzekome rozmowy Witosy z przedstawicielami policji niemieckiej (Gestapo). Według tej wiadomości wysłannicy niemieccy namawiali Witosy do powrotu do kraju i nawiązania przyjaznych stosunków z Rzeszą Niemiecką, która mogłaby dać poparcie przy opanowywaniu w Polsce władzy dla Witosy i jego stronnictwa.

Było to ciężkie oskarżenie dla pre-

zesa Stronnictwa Ludowego. Ale już drugiego dnia ukazały się inne artykuły, z których się dowiadujemy, że Witos nie rozmawiał z Niemcami bezpośrednio, ale wiedział o ich planach i opisał o tym protokół, który złożył w polskiej ambasadzie.

Sam też Witos ogłosił krótki list, w którym oświadcza, że z Niemcami nie rozmawiał.

Naokół tej sprawy zgromadziło się już sporo artykułów po różnych gazetach. Brak jest jednak wyjaśnienia rzeczy, które jest potrzebne, bo chodzi o Wincentego Witosy, człowieka znanego w całej Polsce.

„SPOŁEM“ UFUNDOWAŁO TRZYNAŚCIE SANITAREK.

„Społem“ — Związek Spółdzielni Spożywców przekazał w ub. niedzielę armii trzynaście samochodów sanitarnych, zakupionych ze składek spółdzielni, i pracowników spółdzielczych.

Przekazanie dokonano z okazji odbywającego się w Warszawie zjazdu pełnomocników.

POŻAR NOWEGO DWORCA.

We wtorek (6. VI. br.) wybuchł w budującym się dworcu głównym w Warszawie groźny pożar, który zniszczył znaczną część wznoszonego budynku.

Dworzec ten należał do największych i najnowocześniejszych w Europie i na wiosnę przyszłego roku miał być całkowicie wykończony.

HITLER PODŻEGA DO WOJNY

W niedzielę (4. VI. br.) wygłosił kanclerz mowę do byłych żołnierzy z wojny światowej, w której gwałtownie i napastliwie atakował Anglię i Francję. Hitler stwierdził, że państwa te dążą do wywołania wojny tak, jak czyniły przed 1914 rokiem. Dziś powtarza się to samo. Anglia i Francja prowadzą politykę okrążania Niemiec i podburzają do wojny mniejsze narody. Nic więc winy nie ma na sumieniu Trzeciej Rzeszy, a cała wina spada na państwa demokratyczne.

Tak mówił Hitler, a gazety piszą, że chciał w ten sposób zdenerwować, sprowokować do zbrojnego wystąpienia, do wybuchu wojny. I mają gazety rację, bo Niemcy się dziś znalazły w takim położeniu, że nic innego im nie pozostaje, jak tylko wywołać pożar światowy.

Ale dlaczego kanclerz tak gwałtownie atakował i zwał odpowiedzialność na przeciwników?

Przyczyny są dobrze znane. Niemcom się nie wiedzie. Brak chleba, żelaza, bawełny, kawy, herbaty, nafty, i innych rzeczy. Próbowali Turcję przy sobie utrzymać. Nie udało im się. Pozostała jeszcze Jugosławia.

Właśnie przed dziesięciu dniami przybył do Berlina regent Jugosławii z wizytą. Hitler dążył do zacieśnienia przyjaźni i namawiał gościa do wystąpienia z Ligi Narodów oraz podpisania układu przeciwkomunistycznego. Tymczasem gość jugosłowiański odjechał. Pożegnał się bardzo serdecznie, ale nic nie podpisał.

Niemiecka i włoska polityka jest dziś trudna, jakby ktoś rzeźbił w twardym kamieniu.



Tak w karykaturze wyobrażają sobie Fracuzi zależność Włoch od Niemiec po podpisaniu sojuszu wojskowego przez Mussoliniego (w środku) i Hitlera (z prawej). Z lewej Gering, który zjednał Włochy dla „sprawy pokoju“. Na rysunku dyktator Italii dźwiga papier z napisem: pakt osi.

To też nic dziwnego, że kanclerz tak napastliwie przemawiał. Chciał on w ten sposób przygotować swój naród do bliskiej wojny, gdyż innego wyjścia z tego położenia nie ma.

Wiary jednak w zwycięstwo wśród Niemców nie widać.

Groźne były fortyfikacje na granicy francuskiej (linia Zygfryda) i cóż się okazało? Hitler trąbił na cały świat, że linia ta wytrzyma wszystko. A tymczasem wylał Ren i woda zatopiła część fortyfikacji, gdyż je zbyt nisko zbudowano. Przy tej okazji wyszło na jaw, że ściany z żelazo betonu były przez robotników umyślnie lichy budowane i kruszyły się. Odbywają się tam teraz masowe aresztowania.

Francuzi się tylko śmieją. Jedno z pism humorystycznych zamieściło rysunek wyobrażający linię Zygfryda pod parasolem, żeby nie zamokła. Żarty takie denerwują samego Hitlera, choć jest człowiekiem starszym i opanowanym.

ROSJA CHCE WYTARGOWAĆ NAJLEPSZE DLA SIEBIE PRZYMIERZE

Pisaliśmy przed tygodniem, że Sowietom zgodziły się na przystąpienie do układu angielsko - francuskiego. Chodziło wtedy o uzgodnienie szczegółów. O te szczegóły zaczęła się cała sprawa i układ nie został jeszcze podpisany.

Mołotow (komisarz spraw zagranicznych Sowietów) wygłosił mowę, w której stwierdził, że polityka Rosji musi być ostrożna i że z Niemcami nie trzeba zrywać stosunków gospodarczych.

Sowietom chodzi o to, żeby Anglia i Francja zobowiązały się do udzielenia natychmiastowej pomocy zarówno Rosji, jak też Litwie, Łotwie i Estonii, chociażby te państwa nie chciały pomocy.

Anglia chciała, by przed udzieleniem pomocy odbywały się narady sztabów wojennych.

Rosjanie się boją, że w tych naradach pomoc może się zgubić i nic już później nie będzie warta. Przy tym

Sowietom jest potrzebne poparcie przeciwko Japonii. Ale i ta rzecz dla Anglii i Francji nie jest prosta, gdyż państwa te nie chcą z Japonią zadziierać.

Obecnie toczy się dyskusja nad poszczególnymi punktami układu. Anglia chyba ustąpi i zgodzi się na wnioski sowieckie.

STANY ZJEDNOCZONE NIE BĘDĄ BEZSTRONNE

Coraz częściej słychać w Ameryce o zmianie ustawy o bezstronności (o neutralności) na wypadek wojny w Europie. Prezydent Roosevelt i wielu innych wybitnych polityków jest zdania, że Ameryka musi wziąć udział w przyszłej wojnie i to przeciwko Niemcom.

GRÓB DLA 99-CIU LUDZI NA DNIE MORZA

Dnia 2-go czerwca br. zatonała angielska łódź podwodna „Thetis“. Zginęło 99-ciu ludzi. Cztery osoby zdołały się uratować.

Spółdzielnia, to nie jest kramik, tylko zrzeszenie uczciwych ludzi, którzy wspólną pracą chcą walczyć z nędzą, z wyzyskiem, z całym złem, które dziś trapi świat.

ST. THUGUTT

Zjazd Delegatów Związku Młodej Wsi Ziemi Kieleckiej odbędzie się w Kielcach w dniu 18 czerwca 1939 roku.

Program zjazdu:

Godz. 9: Zbiórka w sali Domu P. W. i W. F.

Godz. 10: Nabożeństwo w Katedrze.

Godz. 11,30: Otwarcie obrad.

Zagajenie.

Referat ideowy — prezes C. Z. M. W., Gierat Stanisław.

Sprawozdania.

Plan pracy i preliminarz budżetowy na rok 1939-40.

Dyskusja.

Przyjęcie uchwał i wniosków Walnego Zjazdu.

Wybór władz.

Wolne wnioski.

Zamknięcie zjazdu.

Przerwa obiadowa.

Godz. 20: „Wieczór pieśni i tańców ludowych“ w sali Domu P.W. i W.F. pod protektorem dr Władysława Dziadosza — wojewody kieleckiego. Wykonawcy: Koła młodzieży wiejskiej pod ogólnym kierownictwem kol. Jerzego Olszewskiego.

W Zjeździe biorą udział na podstawie 21 Statutu Związku z głosem decydującym: a) delegaci Kół po 1 delegacie od każdego 20 członków Koła; b) 1 delegat Zarządu Koła; c) 2 delegatów Zarządów Powiatowych Związków Młodej Wsi; d) wszyscy członkowie Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego Związku Młodej Wsi Ziemi Kieleckiej.

Delegaci winni być zaopatrzeni w pisemne upoważnienia, wydane przez Koło Młodzieży i Powiatowy Związek Młodej Wsi, tylko na podstawie których otrzymają prawo głosu decydującego.

Poza tym w charakterze gości brać udział mogą w Zjeździe wszyscy członkowie Związku, za okazaniem legitymacji członkowskiej, lub zaproszenia.

Koleżanki i Koledzy!

Przybywajcie na Zjazd, by w chwili ważnej dla Polski i dla Związku radzić i ustalić program, oraz metody jego wykonania.

Kierownik: (—) Zygmunt Machoń.

Prezes: (—) Paweł Sobolewski.

PROGRAM RADIOWY OD DN. 11.VI. DO DN. 17.VI. 1939 r.

W niedzielę, dnia 11. VI. O godz. 7.05 — koncert w wyk. kwartetu wokalnego T. Grabowskiego — w programie pieśni ludowe; **o godz. 7.30** — „Gazetka Rolnicza“; **o godz. 7.45** — „Przypomnienie na czasie“.

O godz. 15 — pogadanka z działu „Organizacja gospodarstw“ p. t.: „Organizacja gospodarstw w obecnej chwili“ w opr. B. Składzińskiego.

O godz. 15.15 — pogadanka aktualna.

O godz. 15.25 — koncert orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. A. Chrapczyńskiego.

O godz. 15.45 — z okazji „Dnia Spółdzielczości“ nadana zostanie audycja, na którą złożą się: a) przemówienie dr Włodzimierza Seydlitza; b) słuchowisko okolicznościowe.

O godz. 16.20 — nadana zostanie pogadanka dla gospodyń wiejskich p. t.: „Kobieta staje do szeregów spółdzielczych“ w opr. Wandy Bogdanowiczowej.

W poniedziałek, dnia 12. VI. o godz. 20.25 nadana zostanie z Poznania pogadanka dr St. Święcha p. t.: „Higiena zwierząt na pastwisku“ oraz wiadomości dla młodzieży.

We wtorek, dnia 13. VI. o godz. 20.25 — nadana będzie „Skrzynka Rolnicza“ w opr. inż. W. Tarkowskiego, oraz wiadomości giełdowe.

W środę, dnia 14. VI. o godz. 20.25 nadana zostanie aktualna pogadanka i informacje giełdowe.

W czwartek, dnia 15. VI. o godz. 20.25 — inż. Z. Chyliński wygłosi pogadankę p. t.: „Książka rachunkowa w go-

spodarstwach“. Prelegent omówi znaczenie, jakie posiada dla gospodarstw prowadzenie książki rachunkowej i zapozna słuchaczy z ostatnimi wydawnictwami tego rodzaju książek; 2. wiadomości giełdowe.

W piątek, dnia 16. IV. o godz. 20.25 nadana będzie „Skrzynka Rolnicza“ w opr. inż. W. Tarkowskiego oraz wiadomości giełdowe.

W sobotę, dnia 17. VI. o godz. 20.25 nadany będzie z Poznania „Przegląd prasy rolniczej“ w opr. inż. I. Niewodniczańskiej.

Zjazd Związku Młodej Wsi Woj. Stanisławowskiego odbędzie się w dniu 18.VI. 1939 r. w Stanisławowie**PORZĄDEK DZIENNY:**

Godz. 8.30: Zbiórka na ulicy Szujskiego (naprzeciw Urzędu Wojewódzkiego).

Godz. 9: Nabożeństwo.

Godz. 11: Otwarcie Zjazdu: (odsławianie hymnu „Trzeba z żywymi naprzód iść“), powitanie i delegatów, przemówienia powitalne, wysłanie depezy.

Powołanie Prezydium Zjazdu.

Referat ideowy — delegata C. Z. M. W.

Referat o samokształceniu.

Sprawozdania.

Uchwalenie składki członkowskiej na rok 1939/40.

Plan na rok 1939/40.

Dyskusja.

Uchwalenie zmian statutu Woj. Zw. Młodej Wsi.

Wybór Władz Wojewódzkiego Związku.

Wybór 10 delegatów na Zjazd C. Z. M. W.

Wolne wnioski.

O godz. 18-tej występy artystyczne Kół Młodzieży.

W Zjeździe biorą udział na podstawie § 20 Statutu Związku z głosem decydującym: a) wszyscy członkowie Zarządu, Komisji Rew., Sądu Koleżeńskiego Woj. Zw. Młodej Wsi i kierownika Związku, b) prezesi Powiatowego Związku i przewodniczący rad Sąsiedzkich Związków, c) delegaci Kół po 1 od każdej rozpoczętej 20 członków Koła.

Delegaci winni być zaopatrzeni w pisemne upoważnienia wydane przez Woj. Związek Młodej Wsi.

Kierownik: Wacław Zimoląg

Prezes: w/z. Jan Musiał

Prenumerata „Siewu Młodej Wsi“ kosztuje rocznie 8 zł, półrocznie 4 zł, kwartalnie 2,50 zł. Pieniądze należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 29.969 lub przekazem rozrachunkowym Nr. 655.

„Siew Młodej Wsi“ wysyłamy po opłaceniu z góry. Bezpłatnie wysyła się tylko jeden egzemplarz jednego numeru z załączonym przekazem.

„Siew Młodej Wsi“ można zamówić listownie lub osobiście w Administracji Czasopism Związku. Adres: Warszawa, ulica Kopernika 30, p. 226.

Artykuły, utwory literackie, listy i fotografie należy nadsyłać pod adresem: Redakcja „Siewu Młodej Wsi“, Warszawa, ul. Kopernika 30, tel. 2.36.40.

Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia poprawek, a nadesłanych materiałów i zdjęć nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: w tekście za stronę (od trzeciej strony) — 400 zł, $\frac{1}{2}$ — 200 zł, $\frac{1}{4}$ — 100 zł, $\frac{1}{8}$ — 60 zł. Poza tekstem za stronę — 300 zł, $\frac{1}{2}$ — 150 zł, $\frac{1}{4}$ — 75 zł, $\frac{1}{8}$ — 40 zł. Za mm jednoszpaltowo (strona ma 3 szpalty) w tekście 0,60 zł, poza tekstem — 0,45 zł. Władki reklamowe do 3 gram. — 200 zł, do 50 gram. — 250 zł za 1.000 sztuk.

Redaktor: Ludwik Stańczykowski

Wydawca: Centralny Związek Młodej Wsi